

# G A Z E T A

## KORRESPONDENTA

### WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 3go KWIETNIA ROKU 1807 w PIĄTEK.

Oto jest Zdanie Sprawy Cesarzowi i Królowi przez Xiecia Ministra wojennego, w obozie Cesarzkim w Ofterode dnia 19 Marca 1807, o którym w przeszłej gazecie namieniliśmy.

NAYIAŚNIEJSZY PANIE!

„Nigdy wojsko Waszej Cesarzko-Królewskiej Mości nie było liczniejsze, lepiej wyćwiczone i uzbrojone, jak teraz. — Wrzesniowa uchwała Senatu oddała z konkrypecy roku 1806 pod rozporządzenie Rządu, 80,000 ludzi, a Grudniowa uchwała nakazała zaciągnąć tyleż z konkrypecy 1807 roku. — Te 160,000 ludzi stanęły pod chorągiewkami swoimi. Winienem tu oddać słuszną pracę oficerów zaciągających i żandarmeryi, a nadewszystko, wybornemu duchowi okazanemu w tych okolicznościach przez cały naród.“

„Lecz, Cesarzu i Królu, nienależy wnieść ze skutku tego powszechnego zbiegu i przytożenia się uczuć, jakoby wojsko Waszej Cesarzko-Królewskiej Mości było liczniejsze teraz 160. tysiącami, niż przy wybuchnięciu czwartej koalicji. Zaciąg roczny ukonczył się dnia 1go Wrzesnia, a przez skutek podwojney inspekcji, nakazanej od Waszej Cesarzko-Królewskiej Mości, musiano wyłączyć dawnych żołnierzy mających prawo do nagród wojskowych, lub ponieważ wyszedł im czas służby, albo też dla chlubnych ran, któremi okryci zostali, wypadło ich uwolnić. Tym sposobem, 16,000 ludzi ubyło z wojska. Toż znowu choroby, bez których być nie może w tak mnogim wojsku, straty na polu bitew przy *Schleitz, Saalfeld, Jena, Prenzlau, Lubee, Puttufku, Go-*

*lyminie, Bergfried, Hoff i Eylau*, tużzież straty tych, którzy z ran poumierali, lub których musiałem odebrać do *depots*, aby przy pierwszej inspekcji uwolnionemi od służby zostali, wszystko to zmniejszyło wojsko 14 tysiącami ludzi. A zatem, wojsko Waszej Cesarzko-Królewskiej Mości jest teraz rzeczywiście powiększone 130 tysiącami. Przy końcu wojny, którą trzecia koalicja wznieciła, miałeś, Nayaśniejszy Panie, piękne, liczne i strasne wojsko; ale przez to znaczne powiększenie, stało się jeszcze liczniejszym i straszniejszym.“

„Wojsko Waszej Cesarzko-Królewskiej Mości we *Włoszech*, któreś w *Fryulu*, do obozów przy *Brescia, Weronie, Bassano i Alexandrii* zgromadził, tak jest liczne, że liczniejszego nie miała *Francya* w tamtych okolicach. Nic sięz niego nie wzięło do *Wielkiego wojska*, oprócz kilku korpusów jazdy, a na tych miejscach inne przybyły, stosownie do wyroku Waszej Cesarzko-Królewskiej Mości nakazującego podwoić utworzenie jazdy. — Wojsko w *Dalmacji* podlegało chorobom, które z nastaniem piękniejszego czasu ustąpiły. Nagrodziło one sobie stratę swoją, a zasobne oddzieliły tego we *Włoszech* czynią je znacznie mocnym. — Wojsko w *Neapolitańskim* dostało 10,000 konkrypecyonistów wziętych z *depots*, któreś Wasza Cesarzko-Królewka Mość nakazał być pomóc po dywizjach w swoich krajach *Włoskich*. — *Wielkie wojsko* zasnania tryumfami swojemi granicę nad-*Reńską*, będącą w drugiej linii z powodu korpusu odwodowego, którym *Marszałek Kellerman* dowodzi.“

„Nakazałeś, Nayaśniejszy Panie, założyć przy *St Lo, Napoleon-ville* i w kraju

*Wandeykim*, trzy obozy, któreby załaniały brzegi *Bretanii* i *Normandyi*; zgromadza się już do nich wojsko w tej chwili. — Grenadyerowie i strzeley z gwardyi narodowych po departamentach *Gironde*, *Niższej Sekwany*, i *Renu*, przyłożyli się do tego systemu wewnętrżney obrony. “

„W takim stanie rzeczy, posłuszny jestem rozkazom Waszey Cesarzko-Królewskiej Mości, proponując mu wezwanie konkrypcyi z roku 1808, i utworzenie pięciu legionow odwodowych wewnątrz kraju. Dajesz mi bowiem poznać, Najjaśniejszy Panie, że oprócz tej linii z obozow utworzoney i tego zgromadzenia gwardyi narodowych przeznaczonych granice twoje załaniać, chcesz mieć potrojną rezerwę, któraby kraj twój przeciw wszelkiemu zamiarowi napaści zawarowała. Uważyłeś nadto, iż obozy przy *Boulogne*, *St Lo*, *Napoleon-ville* i w *Wandei* bardzo wiele mają w sobie dawnych batalionow, gotowych poysć tam, gdzieby były potrzebnymi, i że wtedy odniosłbyś wszelkie pożytki z twoiey przeczności, ponieważ granice i brzegi twoje zostałyby dostatecznie obsadzone przez gwardye narodowe i odwodowe legiony. Ta przeczność twoja, Najjaśniejszy Panie, godna jest naczelnika Wielkiego Ludu i Wodzã, którego, acz zawsze zwyciężającego, widziałem nienastanie chodzącego z troskliwością około tego wszystkiego, coby niepomyślne wypadki mogło naprawić i nadgodzić. I tak, gdyś szedł na odniesienie zwycięztwa przy *Jena*, musiałem na twój rozkaz umocnić i opatrzyć we wszystkie *Nad-Reńskie* twierdze, właśnie iakby mógł nieprzyjaciel granice twoje zagrozić. “

„Lubo wszystkie uwagi i względy są ważne, jest atoli między niemi iedna niemniej godna serca W. C. K. Mości. “

„Gdyby konkrypcyonistów z roku 1808 dopiero za 6 miesięcy powołano do stawienia się pod chorągwiãmi, musieliby iść daleko i znosić trudy, do których przygotować ich i przyzwyczaić zwolna radzi Waszey C. K. Mości dobra i oycowka administracya; gdy zaś zgromadzą się zszczęci miesiącami przedzey, lepiej dla nich będzie, że się nauczą wojennego rzemiosła po twierdzach, obozach i na samym łonie oycyzny. Przez drugie znowu urządzenie, które ci również miłość twoja, Najjaśniejszy Panie, ku ludowi twojemu poddała, raczyłeś po-

wierzyć wyćwiczenie tej młodzieży mężom znakomitym ze łępnia i przyślug, uczynionych przez nich krajowi, i tym końcem powołalesz na dowodzenie odwodowemilegionami wewnątrz kraju tych Senatorow, którzy, nim w senacie zasiedli, wstawili się swoiemi wojskowemi talentami. Dojrzałe więc doświadczenie kierować będzie początkowemi krokami młodych *Francuzow* na drodze chwały. Tak wielkie korzyści, wynikające z prędkiego powołania konkrypcyonistów roku 1808, zniewoliły cię, N. Panie, do powołania ich teraz zaraz. “

„Jeden tylko zarzut możnaby uczynić przeciw silnym pobudkom doradzającym ten środek, a tym jest powiększenie się kosztow, które naturalnie za sobą pociągnie. Lecz stan skarbu Waszey C. K. Mości tak jest dobry, i na nadzwyczajne okoliczności takesz dobrze umiał oszczędzić nadzwyczajne źródła dochodow, iż nienakładając na twój lud nowych podatkow, i niezadając po nim nowych ofiar, potrafiłszy zadosyć uczynić temu wszystkiemu, czego chwała twoja i bezpieczeństwo Oycyzny wymaga. “

(podpisano) *Xiąże Neufchatelski*, Marszałek *Alexander Berthier*.

Zgodno z oryginałem:

*Minister Sekretarz Stanu,*  
*H. B. Maret.*

(Stosownie do tego *Zdania Sprawy* przez ministra wojennego, przesłał Cesarz Poselstwo swoje do Senatu, któreśmy w przeszley gazecie umieścili.)

Nadeszły tu następujące urzędowe wiadomości, które natychmiast ogłaszamy:

*I. z Konstantynopola dnia 4 Marca.*

„Gdy Pan *Arbutnot* Posel *Angielski* nie mógł ustraszyc *Wysokiey Porty* pogrozkami, postanowił przeciw niej użyć nieprzyjacielskich krokow. Oddalił się więc z tu-teyszey stolicy dnia 29 Stycznia na fregacie *Endymion*, zabrawszy z sobą kupcow *Angielskich*, którzy się tu znajdowali, i popłynął do *Tenedos*, dokąd przybyła w krotce za nim eskadra *Angielska* z 14 okrętow złożona. — Dla zamknięcia przechodu przez kanał *Dardanelski*, nakazała *Porta* przycinić niejakie przygotowania do obrony; lecz uprzedził ie nieprzyjaciel i przeszedł przez cieśninę dnia 19 Lutego, a nazajutrz pokazał się przed *Konstantynopolem* w 7 o-

krętów liniowych, 2 fregaty i 2 okręty bombardyerkie. Nieużył był jeszcze Rząd żądne go środka dla zabronienia przyłępu do Miała i portu, i dla tego nieprzyjaciel był zuchwałszym w żądaniach swoich. Przyłta ny officer od Anglików domagał się w imieniu Pośta Angielskiego: *ażebv Posel Francuzki ustąpił z Konstantynopola; ażebv Porta oświadczyła, że jest sprzymierzeńcem Anglii i Moskwy; ażebv wydała Anglikom 15 okrętów i 15 fregat z ludźmi i żywnością na sześć miesięcy; ażebv przyjęła załogę Moskiewkie do zamków nad B. osfatem, a załogi Angielskie do zamków Dardanelskich i do Aleksandryi (w Egipcie); nakoniec oświadczył, że pod temi jedynymi warunkami oddali się eskadra Angielska. Niechciała Porta przyłtać na te propozycye, iednakże rozpoczął się niby układ, który trwał pięć dni, a tym czasem przysposobiono miało i port do odporu. Trzysta dział zatoczano na baterye, i zakrzętmiono się około zupełnego uzbrojenia Floty Tureckiej stojącej przy Budjukdare. Całe miało zapaliło się gniewem przeciw Anglikom, który się co chwila powiększał, a dnia 26 Lutego kazał Wielki Sułtan oświadczyć Admiralsowi Duckworth, dowodzącemu na eskadrze Angielskiej, ażebv, iedźli chce, aby się toczyły układy, natychmiast się z eskadrą oddalił. Odpowiedział na to Admiral pogrozkami; z tym wszystkim, stał dwa dni nie przypuszczając szturmu, a dnia trzeciego, to iedł, 1go Marca, korzystając z pomyślnego wiatru północnego, cofnął się ku Dardanellom. Ruszyła także flota Turecka i poszła w pogoń za nieprzyjacielem. Nie sądzą tu, aby go doścignęła, a przynajmniej do dnia dzisiejszego nieodebrano ieszcze w Konstantynopolu żadney o tym wiadomości. Otoż ten iedynie skutek z wyprawy Anglików przeciw Konstantynopolowi wyniknął, że to miało w należywym stanie obrony stańeło. «*

#### II. z Giurgewo dnia 1 Marca.

» Dnia 24 Lutego, otrzymali Turcy pod Izmaitowem nową korzyść na nieprzyjaciela. Peelivan Aga Rządca Sylistryi uderzył z korpusem jazdy Tureckiej i Tatarskiej na cztery tysiące Moskalców. Ubił im dwa tysiące ludzi, zdobył trzy działa i kilka chorągwi, a szczątki tego pobitego korpusu Moskiewskiego uciekły ku Benderowi. — Tenże sam Peelivan Aga miał rozprawę dnia 3go i 24go Stycznia z Moskalami, i wziął

im siedmset ludzi w niewolę. — Ledwie 10 tysięcy woynka Moskiewskiego znalazło się na Wołoszczyźnie. — We wszystkich potyczkach, które zaszły między Bukarestem i Dunaiem, zawsze Turcy odparli Moskalców. — Dnia 28 Stycznia, 1,500 Moskalców posunęło się w okolice Systowy; uderzyli na nich Turcy, ubili im 100 ludzi, a resztę do ucieczki przymusili. — Winney znówu potyczka dnia 4go Lutego przy Piotra o mil 4ry od Bukarestu stracili Moskale częścią w zabitych częścią w ienicach, 1,200 ludzi, iedno działo i 800 koni. Zrażony nieprzyjaciel temi początkowemi niepomyślnościami, ściągnął wszystkie odleglesze polterunki, i cofnął się za rzekę Argis. «

» Mustafa-Bayraktar, który dowodzi woynkiem Ottomańskim, aż póki W. Wezyr nie nadiedzie do obozu, ma już pod sobą 60 tysięcy woynka, gotowego wniść na Wołoszczyznę. — Mola-Aga, nowy Basza Widydyski, ma 20,000 ludzi, i znosi się względem działan wojennych z Mustafą Bayraktarem. Ziął on już z woynkiem swoim małą Wołoszczyznę, a w części tego Xięstwa, w której są Moskale, widać nadzwyczajną oziębłość i nieporozumienie między nimi a B. jarami. Strona ich zarówno z ich siłami słabieje. «

#### z Królewca dnia 12 Marca.

Hrabia Kalkreuth General jazdy Pruskiej objął dowodztwo w Gdańsku, ponieważ dowodzący tam dotychczas General Manstein zachorował, i już tędy dnia 9 t. m. do Memla przeiechał.

General Chlebowski za przysposobienie żywności dla woynka Moskiewskiego i wykonanie innych zleceń woynkowych otrzymał od Cara Moskiewskiego order Świętey Anny pierwszej klasy, a Rotmistrz Wrangle, drugiey.

Xiążę Chawański mianowany został od Monarchy Moskiewskiego generalnym Dyrektorem lazaretów, i już tu z Peterzburga przyiechał.

#### z Wrocławia dnia 19 Marca.

Wyszedł tu nalepuiący rozkaz dzienny, pod dniam 14 bieżącego miesiąca. — » Porucznikowie Werneck i Thun z pierwszego Wirtemberskiego batalionu szerszelców zostali odpedzeni przez officerów korpusu swoiego, iako niegodni służyć razem z niemi, gdyż kilka podłości popelnili. Między innymi,

okazało się po ich wyjeździe, iż zmyślili podpis naczelnika swojego batalionu, na wybieranie rekwizywcy sukna i pieniędzy w *Lesznie (w Polsce)*, w *Rosenthal* i innych miastach. Niedawno przymusili Amtmana w *Rosenthal* do zapłacenia im 450 talerów *Pruskich*. Baron *Hügel*, naczelnik wspomnianego batalionu, mąż szanowny z względu na wojskowe swoje talenta i delikatność, doznawał często kłopotu przez śmiałość, z jaką obydwa ci Porucznicy nazwiska jego używali. Należało pragnąć, ażeby przed wypędzeniem ich można było zebrać dosyć dowodów końcem pociągnięcia ich do kommisji wojskowej. — Rozmaici żonaci ięncy wojenni *Pruscy*, odesłani do domu na słowo honoru, odważyli się popełnić kilka rozbojów z bronią w rękę na gościńcu, i udawali, że są *Bawarczykami* lub *Wirtemberczykami*. Z tego powodu, ci ięncy *Pruscy* (niżej tu wymienieni), zostali dnia 11 Marca pokazani na śmierć wyrokiem komisji wojskowej, ustanowionej w *Wrocławiu* z rozkazu Jego Cesarskiej Wysokości Xiążęcia *Hieronia*, naczelnego dowodcy tego korpusu: 1) *Jan Kirmis*, kirysyer z Regimentu *Hentla*; 2) *Jan Bogumił Weber*, huzar z Regimentu *Xięcia Plessa*; 3) *Jan Bogumił Hautke*, huzar z tegoż samego Regimentu. Ci trzy ięncy wojenni zostali przekonanemi, iż z bronią w rękę rozbiłali na gościńcu z *Wrocławia* do *Poznania*. — Tenże wyrok kazał na 15letnie więzienie w kajdanach: 1) *Józefa Jeske*, huzara z Regimentu *Plessa*. 2) *Macieja Hertel*, huzara z tegoż samego Regimentu; 3) *Karola Sturm*, huzara z tegoż samego Regimentu. Ci trzy ięncy wojenni zostali przekonanemi, iż należeli do rozbojów, które z bronią w rękę na gościńcu z *Wrocławia* do *Poznania* popełniono. — Niższy wyrok ma być nazajutrz, to jest, dnia 12go Marca na miejscu pochyłym przy twierdzy *Wrocławskiej* do skutku przywieziony. (podpisano)

T. Hedouville, General dywizyi, naczelnik głównego sztabu 9go korpusu Wielkiego wojska.

Pan de *Viller*, najwyższy kommisarz wojskowy, wydał dnia 11go b. m. uwiadomienie do officerów *Pruskich*, którzy jako ięncy wojenni udali się na słowo honoru do *Śląska*, a według kapitulacyi swojej mają prawo do odbierania gaży, iż taż gaża będzie

im wypłacona za miesiąc *Luty*. Wezwano także officerów, którym w *Głogowie*, *Wrocławiu*, *Brzegu*, *Frankenstein* i przyległych okolicach mieszkać zalecono, ażeby w przeciągu oznaczonego czasu udali się do kommisarzów wojskowych miejscowych, i dowiedli, iż na mocy kapitulacyi puuszczono ich jako ięnców na słowo honoru.

Magistrat nasz wydał dnia 15 b. m. obwieszczenie, iż z rozkazu wyższego wielki lazaret polowy będzie w tutejszym mieście założony; wezwano zatem mieszkańców, ażeby potrzebne na ten koniec rzeczy, iako to: łożka, kołdry, &c. złożyli.

Rozwalaiają wały tutejsze, i miasto nasze nie będzie już twierdzą. Wielu robotników użyto do tej roboty. Naprawiają tutejsze przedmieścia, które dowodca *Pruski* w początkach oblężenia spalić kazał.

Następujące są szczegóły niedawno ogłoszone względem stanu *Śląska*. Ludność wynosi dwa miliony 44,000 osób, między którymi jest 984,170 katolików. Dochody, które Król *Pruski* miał z tego kraju, wynoszą sześć milionów Talerów. Rolnictwo jest w kwitującym stanie na zachodnim brzegu *Odry*; na drugim zaś brzegu są powiększyły części pialki. Najważniejszą przedmiotem jest utrzymywanie bydła; zneyduje się tam milion 836,000 owiec, które dają na rok 100,000 funtów wełny. Uprawiają także tytoń, a nade wszystko len; w wielu miejscach zasiewają lnem szofią część pola. W niższym *Śląsku*, gdzie powietrze jest bardziej umiarkowane, lubo ta prowincya znajduje się ku północy, wyrabiają nieco wina, chociaż niedobrego. W okolicach *Wrocławia* i *Lignicy*, ogrody są znacznym artykułem; ostatnią razą narachowano trzy miliony drzew owocowych, nie licząc 480,000 drzew morwowych. Niedaleko *Lignicy* uprawiają roślinę *Syryjską* wydającą jedwab, którą botanicy zowią *asclopias syriaca*, a której w roku 1802 narachowano 80 tysięcy krzaczków. Kopalnie miedzy teraz wydają niż przedtym; najwięcej jest żelaza i ołowiu; wybieraiają blisko 300,000 cetnarów żelaza rozmaitego gatunku; 4700 cetnarów ołowiu, i milion 200,000 kercy węgla ziemnych. — Wszyscy prawie górale nasi trudnią się robieniem płocien. W roku 1802 narachowano 31,629 warsztatów i 46,988 robotników; wyrobiono płotna za 9 milionów 39,984 Talerów *Pruskich*. *Blechy Śląskie* są tylko pośledniejsze od ble-

chow *Hollenderkich*. Rękodzielnie sukienne trzymają drugie miejsce. Ostatnią razą naliczono 5,114 warsztatów, a 15,839 rzemieślników; wyrobiono zaś towarów za 4ry miliony 643,934 Talerów *Pruskich*. Rękodzielnie bawełniane znacznie wzrasta; przed 10 laty wyrobiono towarów bawełnianych za 400,000 Talerów, a teraz dwa razy tyle wyrabiają. Towarów żelaznych sprzedano za milion, 475,419 Talerów. Włóczyłkich nakoniec towarów w rękodzielniach *Śląskich* wyrabiają teraz corocznie przeszło za 20ścia milionów Talerów, i wyprowadzają ich trzy czwarte części. Winien *Śląsk* całą swoją pomyślność wyborney Administracyi, którą *Fryderyk II.* ustanowił. Ludność powiększa się corocznie około 14,000 i sądzą, że w roku 1840 będzie przeszło dwa razy taka, jaka była w roku 1740, to jest, w czasie objęcia tego kraju przez *Prusaków*.

*z Berlina dnia 24 Marca.*

Nadeszły tu późniejszy wiadomości pod dniem 19 b. m. z główney kwatery Cesarzki w *Ofterode*, lecz nie niezaszły nowego.

Listy z *Wrocławia* pod dniem 19 bieżącego miesiąca zawierają w sobie podobne doniesienie.

*z Semlina dnia 10 Marca.*

Stosownie do rozkazu synodu *Serwianskiego* odprawiono się dnia 14go Lutego w twierdząch *Semandryi* i *Uschizy*, a dnia 16go w innych okolicach, z powodu poddania się twierdzy *Szabaczu* i przywróconey spokoyności, uroczyście nabożeństwo na podziękowanie Bogu.

Dnia 9go Lutego weszło *Serwianskie* wojtko w paradzie do *Szabaczu*. Znajdował się przytym *Turecki Morasil-bey*. Pociągnęło przed główny kościół, w którym odśpiewano *Te Deum*, pod czas którego dano ognia trzy razy z dział i ręczney broni. Szukano potym, czyli nie ma gdzie założonych min, któreby *Serwianom* sukodzić mogły, ale żadnych nie znaleziono. Załoga *Serwianska* w *Szabaczu* składa się z 300 ludzi, którzy w pewnym przeciągu czasu będą od odesłanych do domów żołnierzy luzowani. Zastali *Serwianie* w *Szabaczu* 23 dobrych dział, pięć moździerzy, około 3,000 broni i pistoletów i przelało 1,000 cetnarów prochu.

Na wezwanie przez wysoką Portę synodu *Serwianskiego*, aby dostawił do *Tureckiego* wojtko 60,000 ludzi, miał ten odpowiedzieć: iż nie sądzi byż dogodną rzeczą, ażeby *Ser-*

wianie łączyli się z *Tureckim* wojtkiem, gdyż teatr wojny przeniosłby się do ich kraju zniszczonego przez 3 letnie zaburzenia; pragną owszem zostać neutralnemi i proszą *Wysokiej* Porty, aby na to zezwoliła. Dla uniknienia zaś wszelkiego podeyrzenia, gotowi są rozciągnąć neutralny kordon na granicach *Serwii*, ażeby Wysoka Porta przekonała się, iż nie jest prawdą, iakoby *Moskale* mieli zamiar wtargnienia do *Serwii*. Miała już Porta na to zezwolić, i obowiązała się nie posyłać wojtko swiego do *Serwii* w czasie wojny z *Moskwą*.

Jakkolwiek zaspokajające są te doniesienia dla dalszey spokoyności *Serwii*, zdaie się jednak, że późniey inne skutunki zaśły. Czynie bawiem w *Semandryi* śpieszno przygotowania wojenne; lynch wysłał do powiatowych dowódców rozkazy, aby z swoiemi ludźmi byli gotoweni do wyruszenia, a w *Belgradzie* zrobiono w przeciągu 8miu dni 200,000 ostrych ładunków. Wysławiona przeszły ieściu niedaleko *Semandryi* prochownia była także czynną, i zapewniają, że już przeszło 1600 cetnarów prochu wygotowała, który odwieziono do pobliskiey wieży. Podług dalszych z *Belgradu* doniesień, miało już kilka korpusów ochotników *Serwianskich* do *Uschiza* wyruszyć. — Czyli zaś dzieją się te przygotowania w *Serwii* końcem wspólnego działania z *Turkami* przeciw *Moskalam*, lub z temi przeciw tanym, jeszcze wiedzieć nie można.

*Dnia 11 Marca.*

Podług doniesień z *Semandryi*, miał tam przed kilku dniami przybyć przez *Sofię* i *Nisę* goniec od *W. Sultana* z *Konstantynopola* do synodu, który mu przywiózł mianowanie naczelnika *Czerny* Xięciem *Serwii*.

Dnia 7go tego miesiąca z rana zamordowany został bywszy *Turecki* Basza *Suliman* z całym orszakiem, który tegoż dnia z *Belgradu* wyjechał, a to o półtory godziny drogi od tego miasta pod *Mirawą*. — Takiegoż losu doznał pozostały jeszcze w *Belgradzie* *Aga* Janazarow około godziny 5tey po południu tegoż dnia, a następney nocy i z rana, wszyscy *Turcy* bawiący jeszcze w *Belgradzie*.

*z Paryża dnia 15 Marca.*

W przeszłą niedzielę, Pani *de la Rochefoucault*, Dama honorowa, przedstawiła Cesarzowej - Królowey Xiężcia *de Caramanico* Szambelana Króla *Neapolitańskiego*.

Z powodu zwycięstwa przy *Eylau*, tudzież odniesionych dnia 16 i 22 Lutego korzyści nad *Moskali*, prosił Xiążę Arcykanclerz Najjaśniejszy Cesarzowej, aby raczyła znajdować się na festynie, który dany będzie dziś w pałacu Wielkiego Elektora Państwa (Króla *Neapolitańskiego*.) Przyrzekła Cesarzowa być na tym festynie.

Generał dywizyjny *Leopold Berthier*, znajdujący się tu za pozwoleniem Cesarzkim, zapadł na zgnitą gorączkę, a ztąd niebezpiecznie jest chory.

Nadeszła przez okręciak awizowy świeża wiadomość do *Brest z St Domingo*, iż *Mulaci* zbuntowawszy się przeciw *Christofowi* i Murzynom, wezwali Generała naszego *Ferranda* na pomoc, i poddali mu całą południową część wyspy *St Domingo*.

Jeszcze dnia 25 Sierpnia, przyszedł pewny człowiek do kupca z wexlem na 1,000 liwrow, chcąc go wymienić za gotowiznę. Kupiec roztrząsnawszy jego osnowę i podpisy, powziął podejrzenie o wexlu, i zaprosił owego człowieka na inny czas, obiecawszy mu, że załatwie gotowe pieniądze. Przyszedł w rzeczy samej; lecz gdy nienaydokładniey odpowiadał na czynione sobie względem wexlu zapytania, pociągając go kupiec do Kommissarza policyi. Przed tym powiedział, że się zowie *Ludwik Dawid*, ale nie chciał wyświadczyć, gdzie mieszka. W kilka dni potem napisał do naczelnika wydziału policyjnego, któremu wywod sprawy jego poruczono, następujący list:

„ Gdym stanął przed Wpanem dla zdania sprawy względem wexlu, który chciałem wymienić, odpowiedziałem na wszystkie zapytania sprzecznie. Poczytałeś zapewne ten wexel za fałszywy, i wcaleś się niezawiodł. Ja sam go zmyśliłem, i niemam żadnego współnika; niezowie ja się *Ludwikiem Dawidem*. Przybrałem to nazwisko z paszportu, który znalazłem, należącego do podróżnego iadącego z *Lille* do *Rheims*, a odnowiłem go w *Chartres*, iako już dawny. Po dopuszczeniu się takiego występku, postanowiłem niewyjawiać nigdy własnego nazwiska moiego, i teraz nawet trwam w tym postanowieniu. Wolę zgnieć w naystraszniejszy więzieniu, niż uczernić wziętość Rodziców, którym nieszczęsny mój byt winienem. Pochodzę z znakomitej i jedney z nayuczciwszych familii w moim departamencie, przed którą wtydydziłbym się pokazać kiedyżkol-

wiek, i dlatego nigdy jey nazwisko niebędzie zhańbione zbrodnią syna, tak dalece nieposłusznego prawdziwym uczuciom honoru, które w niego cnotliwi i godni powszechnego szacunku Rodzice od dzieciństwa wpiali. Niech iak chce sąd dochodzi, niepokaze się nigdy na mnie żadna inna zbrodnia. Aż nadto czuję wielkość tey, do której się sam przyznaię, i zupełnie gotow jestem na zniesienie losu iaki mi sąd przeznaczy. „

W ciągu wywodu sprawy, zawsze oskarżony utrzymywał, że się niezowie *Ludwik Dawid*, i twierdził, że niewyjawia nigdy prawdziwego nazwiska swojego. Przekonany więc o sfalszowanie kilku wexlow na sumę 4,820 liwrow, został osądzony na sześciolateknie *kajdany* i na szesćogodzinne lianie w publicznym mieyscu.

» Najświeższe wiadomości od *Wielkiego woyska*, (wyraża *Argus*) potwierdzają zupełnie odniesione zwycięstwa przez oręż *Francuzki*. Ale gdy się na wszystkie strony dzieją przygotowania do straszniejszey jeszcze kampanii, nie przestają biegać pogłoski o pokoju. Ponieważ dobrze wszystkim wiadomo, iż Cesarz nie ma innego celu w tey wojnie, tylko dojsć przez nią do powłzycznego i trwałego pokoju; ponieważ nieprzestaje okazywać się skłonny do propozycyi, do tegoż celu dążących, ztąd podobno rodzą się błędne wieści o mającym się zawrzeć wkrótce pokoiu. „

z *Moguncyi* dnia 6 *Marca*.

Pisma publiczne tuteysze umieściły następujący artykuł:— „ Ostatnie bulletyny Wielkiego woyska są ważne z wielu względów. Jeżeli z jedney strony widzimy, iż woysko *Francuzkie* niezwyčajnego sobie odporu doznaje, z drugiey przekonujemy się znou, iż *Moskale* uszli dotąd losu swoiego przez trudności, iakie natura szybkiemu pofuraniu się woyska *Francuzkiego* uczyniła. Widok woyska, które wszelkie trudności bezdrożnego kraju (*Pruss Starych*), pełnego bagnow i lałow, tudzież niedogodności pory roku pokonywa, a gardząc wszelkimi niebezpieczeństwami i przykrościami, za przywództwem bohatera swoiego ze zwycięstwa do zwycięstwa postępuje, wznieca wielkie zadumienie. Dotychczasowe wypadki każą nam wnosić to, co jeszcze za zmianą okoliczności nastąpi. Wszystko, co od rociui lat przeszło świetne zwycięstwa dla woyska *Fran-*

cuzkiego stanowiło, pośpiech w drodze, raportowne i odważne uderzenie na nieprzyjaciół, dokładne i szybkie ukutecznienie do brze ułożonych obrotów, które geniusz bohatera w stanowiącej chwili układa; wszystko to, mówię, przezwyjęzyla nieprzyjazna natura przez popsucie dróg i floty. “

*z Frankfortu dnia 16 Marca.*

Jeńcy wojenni Pruscy, znajdujący się w dawniejszym Lotaryngii, mogą się zaciągnąć nietylko do wojska Hiszpańskiego, lecz nawet do wojska Wielkiego Xiążęcia Bergskiego, Hollenderskiego, Szwajcarskiego, tudzież konfederacji Renńskiej. Jakoż ci, którzy się zaciągną w Holandyi i Xięstwie Bergskim, ruszyli już na powrót do Niemiec.

*z Brunświka dnia 5 Marca.*

Wszystkę broń, iaka się w kraju naszym mogła znajdować, złożono w tutejszey zbrojowni, a potem przewieziono ją do Magdeburga. Też samo stało się w Hildesheim i Halberstadt. Jest zaś tey broni, w naszym Xięstwie zebraney, około 30,000 sztuk.

*z Magdeburga dnia 5 Marca.*

Nadciągnęło tu 300 nowozaciężnych z Xięstwa Bergskiego, a przydzie ieszcze więcey, którym dopelni się będący tu regiment. Ten składać się będzie z 3,000 ludzi mających mundur biały z niebieskimi wyłogami.

*z Hagi dnia 16 Marca.*

Dnia wczorajszego, przedstawił Królowi Minister wojenny rozmaitych officerow wyższych, którzy przed Monarchą przysięgę wojskową wykonali.

Dnia 24 zapadł wyrok Królewki przepisujący ubior dla władz publicznych, Ministrów, Poltów, &c.

Mówią, iż Margrabia Chasteller mianowany został Ministrem Cesarza Austryackiego przy Królu Hollenderskim.

Każdy regiment wojska Hollenderskiego mieć będzie w sobie 3,000 ludzi pod czas pokoju, a 3,800 w czasie wojny.

Korsarze Francuzcy i Hiszpańscy nieprzełatają trapić handlu Angielskiego. Każdego dnia przychodzi wiadomość o przyprowadzeniu iakiego okrętu zdobytego na Anglikach do portow w Europie lub w osadach. Między innemi, officerowie Hiszpańscy, znajdujący się iako jeńcy na okręcie Angielskim Adrona, opanowali go i przypłynęli z nim do Montevideo. Inni znowu jeńcy Hiszpańscy, będący na okręcie Angielskim Jollypar,

opanowali go także, i stanęli szczęśliwie w Montevideo. Korsarze Hiszpańscy zachwycili 7 okrętow Angielskich i do Algeiras wprowadzili; &c.

Donieśliśmy dawniey, iż dobry nasz Król nadał Leydeyzykom znaczne swobody zmierzające do poprawy stanu zruynowanego ich miasta przez nieszczęśliwe zdarzenie dnia 12 Stycznia, ogłaszamy teraz w całości wyrok Monarchy w tey mierze:

Ludwik Napoleon z Bożey łaski i na mocy Konstytucyi Królestwa Król Hollenderski.

„Gdy Giało prawodawcze potwierdziło propozycyą naszą podaną mu dnia 25 Lutego, stanowimy więc co następuje: “

„Art: 1.) Mieszkańcy miasta Leydy niebędą płacili przez lat 10 podatku od domow, ruchomości, kobiet służących, (ieźli dwie tylko ma kto) i patentow, od czego wyimują się cudzoziemcy, mieszkający czysowie w Leydzie iakie kupcy, lub utrzymujący rozrywki i różne zabawy publiczne. “

„Art: 2.) Podatek od koni zbytkowych, tudzież kobiet służących, ieźli ich ma kto więcey nad dwie, albo też służących płci męskiej, będzie opłacany iak dotąd. “

„Art: 3.) Wszelki podatek, który podług dwóch powyższych artykułow będzie opłacany, powinien bydź obracany przez lat 10, począwszy od dnia 1 Stycznia toku terażniejszego, na dobro tych, którzy w nieszczęśliwym zdarzeniu szkodę ponieśli. “

„Art: 4.) Ci, którzy winni lkarbowi zaległy podatek aż do dnia 31 Grudnia roku 1806, skoro się do nas udadzą i dowiodą, że szkody poniesione w zdarzeniu dnia 12 Stycznia, równają się summie ich zaległości, uwolnionemi od ich zapłacenia zostaną. “

„Art: 5.) Wszystkie domy wystawione na nowo lub naprawione w Leydzie w przeciągu trzech lat, rachując od 1 Stycznia roku terażniejszego, będą wolne od podatku gruntowego przez lat 20. “

„Art 6.) Domy te, które nie są objęte w powszechnym uwolnieniu od podatku gruntowego już im nadanego, lub nadać się ieszcze mogącego, będą wolne od zapłacenia tegoż podatku za rok ieden, który wypada zapłacić w roku 1808. “

Działo się w naszym Pałacu Królewskim w Hadze dnia 6 Marca 1807, a panowania naszego 180 roku.

(podpisano:) Ludwik  
W. L. Raëll Minister Sekretarz stanu

z Neapolu dnia 25 Lutego.

Włayscy błogostawiają mądrość NAPOLEONA Wielkiego, który postanowił domy gościć na górach *Canis*, *Simpron*, &c. Należ Król Józef nąśladnie przykład brata swiego nakazawszy wyrokiem założyć Gospody na rozległej a niemieszkalnej równinie *Cinquemiglia*, na której każdej zimy ginęli i ludzie i bydło pod śniegami, tudzież na obszarnej a pustej równinie *Campotenese* w *Kalabrii*.

Lotr *Michale*, który, kiedy *Anglitcy* i buntownicy przewodzili w *Kalabrii*, sprawował w *Cosenza* obowiązki kasa pod tytułem Prezydenta, został tam schwytny i powieszony.

Trzej bracia *Abatemarco* i *Americ Gervasio*, oskarżeni o zamordowanie w roku 1799 *Francuzów*, których powracających z *Egiptu* zapędziła burza do brzegów *Kalabrijskich*, ukazanemi zostali na śmierć dnia 28 Stycznia. Oto są szczegóły wyводу ich sprawy: — „Popelnione morderstwo na *Francuzach* powracających z *Egiptu* roku 1799, ukarane zostało wyrokiem śmierci wydanym przez nadzwyczajny sąd przeciw trzem braćmi *Abatemarco* i *Americ Gervasio*, razem z prowincyi *Salerneskiej*. Czyn ten i sprawiedliwości dopełnił woli Cesarza NAPOLEONA wyrażonej w jego wyroku, który wydał w *Schönbrunn*, zalecającym wojsku swojemu, aby zaspokoilo dusze żołnierzy jego, powracających z *Egiptu*, których zamordowanie pochwalił i potwierdził przeszły dwór *Neapolitański*. Możeby o sprawcach tej krasznej zbrodni nigdy się nie dowiedziano, gdyby przez nowe zbrodnie nieścignęli na siebie surowości praw. Tak się zaś ma rzecz: Gdy w Czerwiec *Skryci* wyłasnicy *Anglitsey* i przeszłego dworu *Neapolitańskiego* podmuchiwali pożar buntu w różnych tronach królestwa naszego, musiał General dowodzący w prowincyi *Salerneskiej* poyść z wojskiem na powściągnięcie buntowniczych poruszeń. Przybył. Gdy do gmina *Montesano*, ukazano mu za najcelniejszych heretów braci *Abatemarco*, kazal ich więc poymac. Zdziwit się mocno znalazłszy między ich papierami paszporta dane w *Alexandryi* ( w *Egipcie* ) wojskowym *Francuzom* powracającym do domu, tudzież listy od różnych wojskowych *Francuzów* pozostających przy wojsku działającym

w *Egipcie*, pisane do rodziny przez oddalających się do oycyzny; nakoniec, różne rzeczy należące oczywiście do nich. Pierwsze te ślady przesłane Policji domyślić się kazaly, że bracia *Abatemarco* mogli bydz zaboycami, użytymi od przeszłego Dworu *Neapolitańskiego* dla nasycenia zażartości jego przeciw *Francyi* przez zamordowanie garstki *Francuzów* zniewolonych od burzy do oparcia się przy brzegach królestwa *Neapolitańskiego*. Domyśl ten zamienił się niedługo w pewność, gdy wyszleziono w archiwum trybunału *Salerneskiego*, że ci bracia zabiwszy Prezydenta municypalności tamecznej, otrzymali przebaczenie od dworu za to iedynie, iż iako w Roku 1799 zamordowali kilkunastu *Francuzów*, wszystkich prawie albo ślepych, albo kaleków, płynących z *Egiptu*, a zapędzonych od burzy do brzegów *Kalabrijskich*. Pismo to, godne rządu, który je wydał, znajduje się ieszcze w archiwum trybunału *Salerneskiego*. Biedni ci *Francuzi* mieli krzypeczkę z papierami, którą mordercy zabrali, i kazali ją zanieść iednemu z pomiędzy siebie nazwilkim *Wincentemu Lauria* do Króla *Ferdynanda* będącego podówczas w *Palermie*. Przyjął Król ten hold zaboyców, i rozkazał Xiążęciu *Castelciola*, pierwszemu Ministrowi swojemu, aby im wdzięczność imieniem jego oświadczył. Oto iest wysład listu Xięcia *Castelciola*, którego oryginał przy zaboycach znalaziono.

Z *Palermo* 8 Msis 1799.

» Mości Panie! Odebrawli Król Jego mość krzyneckę i listy zabrane wojskowym *Francuzom* zabitym w *Montesano*, w prowincyi *Salerneskiej*, któreś WPan oddał Królowi w *Palermie*, rozkazał mi, abym mu podziękował, tudzież wiernym jego poddanym *Montezanńczykom* za wazę ku niemu przywiązanie i dobre sprawienie się. Zlecił mi oraz Król, abym WPana i wymienione w liście jego osoby upewnił, iż nigdy tego postępku waznego nie zapomni, i że naypierwszą sposobnością zechca was tak nagrodzić, iak wazę wierność i uczyniona przyśluga są warte. Jestem z naywyższym szacunkiem. (podpisano)

Xiążę *Castelciola*.

Po przekonaniu tych trzech braci o popelnioną przez nich kraszną zbrodnię, ukarano ich śmiercią.

DODATEK



## GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 30go KWIETNIA ROKU 1807 w PIĄTEK.

W przeszły Wtorek, był iak zwyczajnie wieczor u JW. Marszałka *Małachowskiego*, Prezydującego w Kommissyi Rządzącej, na którym znaydowali się członki Kommissyi Rządzącej, Królewicz *Bawarski*, Xiążę *Borghese*, Dyrektorowie, Prezydujący Władz publicznych, i różne znakomitsze obojey płci osoby. Przybył także na ten wieczor i Posel *Percki*, bogato ubrany, z swoją świtą. Wchodząc do pokoju, gdzie się goście znaydowali, zosiławił przededrzwiami pantofle srebrnem haftowane, a gdy wszedł, uklonił się Gospodarzowi i przytomnym gościom, i zasiadł zwyczajem Wschodnim na przygotowanej dla siebie bogatey sofie. Nieco później, wszedł Królewicz *Bawarski*, o czém Posel *Percki* uwiadomiony, stanął na nogach, a oddawszy ukłon schyleniem głowy i przyłożeniem prawey ręki do serca, zasiadł znowu, i przyglądał się tańczącym. Widać było z twarzy jego, że zabawy *Europeyskie*, których ieszcze nie widział, bardzo się mu podobaly, dla tego też dosyć długo bawił.

Królewicz *Bawarski*, który tu czas nieiaki bawił powrociwszy z za *Wisty*, wyjechał znowu przed kilku dniami do *Pultuska*. We dwa dni po jego wyjeździe, nadciągnęła tu niemala liczba *Bawarczyków* i więcey ieszcze nadciągnie, a wszyscy udadzą się do korpusu Marszałka *Masseny*.

## Wypis Listu z Kocia dnia 30 Marca.

Miło mi iest donosić o tym, co czyni zaszczyt woysku *Polskiemu*, walczącemu chwalebnie za swoją Ojczyznę. Z tego powodu nieomieszknę przelatać ci przyjacielu wypisu z urzędowego doniesienia Generata *Niemowickiego*, przelanego Generatowi naszemu naczelnie dowodzącemu. — » Widząc General *Niemowicki* okolice *Wallendorfu* wyłtawio-

ne na ułtawną *Kozaków* napaść, wysłał Kapitana *Suchorzewskiego* z pułku konnych strzelców, na czele stu koni i tyleż piechoty z pułku 3go o godzinie 10tej w nocy dnia 11 tego miesiaca. Rzeczony Officer, stółownie do odebranego rozkazu udał się z tym oddziałem naykrótszą drogą z *Wallendorfu* do *Pasenheimu*, na wsie *Kot* i *Jedwabne*, mając z sobą przewodnika iednego z bogatszych mieszkańców. Na w pół drogi we wsi *Burdynge* o 3ciej godzinie z rana pokazało się światło. Kapitan *Suchorzewski* wysłał tam na dotarcie część przedniey straży; przyprowadzony przez nią *Soltys*, u którego pomienione światło polirzeżono, na zapytanie o *Kozakach*, wypierał się przysięgając, że iuż od trzech *Niedziel* niewidział *Kozaków*. Po przeyrzeniu wioski, przednia straż iazdy posunęła się daley, a lkoró piechota przeszła i tylna straż mijąc wioskę poczęła, wystrzał czaty naszej napadnionej z niemacka, dał poznać z tyłu nieprzyiaciele. Nie można było wątpić o podstępnie mieszkańca, który skrytymi manowcami przeprowadził *Kozaków*; lecz nie było czasu do uwag, należało się bronić ze wszech stron napsadziącemu, a sześć razy przewyżlżającemu *Polaków*, nieprzyiacielowi. Wypadło więc cofnąć się, iakoz cofnęli się nasi w dobrym porządku ku *Jedwabney*. Tegoż samego dnia mieli nasi do czynienia z *Kozakami* przy wsi *Kot*, iak następuje: Kapitan *Kamiński* mając sobie do obrony powierzone to miejsce, rozdzielił kompanią, mieszcząc drugą iey połowę w *Przysowie*. Uderzył nieprzyiaciel na te posterunki i opanował ie wprawdzie, ale wysłany Pułkownik *Godebski* z dwiema kompaniami piechoty, odparł nieprzyiaciela z zajętych posterunkow, i nazad też posterunki opanował. «

*Wypis drugiego Listu — z Osterode  
dnia 1. Kwietnia.*

Gdy się mnie Przyjacielu zapytaiesz o nowiny, nie miłszego rozumiem nie mogę ci donieść, iak o nowych szczęśliwych wypadkach, które mężtwo naszych współ-rodaków przyniosło. General *Gietgud* objawwszy dowodztwo na miejscu rannego Generała *Dąbrowskiego*, wziął 300 niewolnika, dwa działa i kommandanta partyzantów *Pruskich* Grafa *Krokow*. — Ponieważ slyrzałem, że źle myślący roznoszą wieści, iż my tu nie mamy potrzeb dla woyska, donoszę ci, że codziennie nie tylko mięso, chleb, ale i wodkę *Francuzką* żołnierzom rozdaia. — W tym momencie przyjeżdżający Officer z korpusu Generała *Zajaczka* ogłosił wiadomość, iż nowo mianowany Szef Izwadronu *Barški*, dawniey w Gwardyi Honorowej będący, chwiałą się okrył w podieździe na czele kawalerii *Kalskiej*, zabrawszy 30 kozaków, a większą liczbę ubiwszy, i za to mianowany został Majorom.

*P. S.* Pan *Cedrowski*, Podpułkownik Adjutant, chwalebnie się popisował, lecz przy tym mocno rannym został.

*Jozef Xiąże Poniatowski &c.*

Wszystkie trzy Legiony uchwałą Komisysy Rządzącey objęte, wyruszyły iuż i stanęły w polu przeciw nieprzyaciółtom Oyczyzny nie zosławiwszy w stanowiłkach prawem sobie wkazanych, iak *depots* i Rady gospodarsze, trudniące się odbiorem kantonistów i dostarczaniem korpusom relzty mundurów i uzbroienia. Officerowie z *Włoch* za rozkazem Cesarzko - Królewskim przybyli, otrzymali słownie w korpusach, a ci, dla których ich zabrakło, pomieszczeni zostali, iako nadliczbowi z szarżą im należytą. Officerowie dawni znaleźli po większey części miejsce także; inni wiekiem obciążeni, albo słabi, poleceni zostali do urzędów krajowych, żeby tam zylkali nadgodę i mogli bydź Oyczyźnie nadal użytecznemi; reszcie dawnych officerow zalecilo się udać do korpusow, i tam na awans, albo do domow, i tam na rozciągu uchwały woyska oczekiwać. Mimo to iednak *Warszawa* napełniona iest officerami w naywiększey liczbie takimi, co udaiąc się za wysłanych z różnych korpusow, a do żadnego nie nsleząc, obrali sobie bilary i kafenhausy za poboiowilko i tam dokazuią. Zebym więc oczyscił miasto z próżniaków,

trawiących żywność poświęconą obrońcom Oyczyzny, i rozróżnił prawdę od obłudę, zalecam wszystkim Jchmość Panom officyrom w mieście *Warszawie* znajdującym się, tak kommanderowanym, iako urlopowanym, aby się w kancelaryi woienney nieodwlocznie, a ci co następnie przybywać tu będą, w trzech dniach naydaley, meldowali, i przyczyny swego tu pobytu, albo przybycia przelożyli, z ostrzeżeniem, że nieposłuszni ninieyszemu memu rozkazowi, przemieszkiwający, po upłynieniu dni czternaestu, a przybywający po upłynieniu dni trzech, odesłani będą pod kłazą do posterunkow woyskowych, żeby w otwartym polu dowiedli z czego się przechwalaia, i otrzymali drogą zaślugi to, czym się mianuią.

Tym końcem wezwał się Magistrat Policyi, iżby nakazał właścicielom domow podać sobie listę woyskowych u nich mieszkaiących, i takową listę kancelaryi woienney komunikował, czego dozor oprócz tego, porucza się Inspektorowi i Pod-Inspektorom Rewiow, a przywiedzenie do skutku ninieyszego rozkazu, Szefowi sztabu Legionu mego dowodztwa. — W *Warszawie* dnia 3go Kwietnia 1807. (podpisano)

*Jozef Xiąże Poniatowski.*

*W Imieniu Komisysy Rządzącey.*

Dyrektor Policyi krajowej maiąc między obowiazkami urzędu swego polecone wydawanie paszportow, wiadomo czyni, że do tego przedmiotu, ustanowiona iest Kancellarya przy Dyrekcyi Policyi, która otwarta iest każdego dnia, wyiawszy święta i niedziele, z rana od godziny dziewiętey aż do drugiey po południu, a od godziny czwartey aż do godziny siódmej w wieczor. Każdy przychodzący po paszport, złożyć musi w tey Kancellaryi dowody przy dawaniu paszportow praktykowane, a w dniu następnym żądany paszport uzyłka. Dan w *Warszawie* na selsy Dyrekcyi Policyi krajowej dnia 3 Kwietnia 1807 roku.

*Alexander Potocki*, Dyr. Policyi.

*A. Gliński*, Sekretarz Generalny.

Wspomnieliśmy w przeszley gazecie o znacznych kwestarkach zbieraiących dobrowolne ofiary na rzecz woyskowych szpitalow *Polskich*. Taki zaiste był cel tey chwalebney kwelty, lecz niezostał dopełnionym z przyczyny, iż Rząd wziął na siebie opatrzenie woyskowych lazaretow *Polskich*, do czego wydał iuż słosowne urządzenie i forszus 72

tysiące złotych na to przeznaczył. Obroczno więc zebrane pieniądze przez JW Wżne *Marcellową Potocką, Annę Eubieńską, Adamową Walewską, Anastazową Walewską* ogółem w gotowiznie czerwonych złotych 887, złotych 6, groszy 22½, kartę nieboszczyka *Ożarówskiego* na czer: zł: 300 i szarpit pułfanta na cywilne szpitale, które następującym sposobem między rozdano, to jest:

Do szpitalu *Dziewiątka Jezus* czer: zł: 387, złotych 6, groszy 22½ i karta na czer: zł: 300.

— Do szpitalu *S. Rocha*, czer: zł: 160 i pułfanta szarpit. — Do szpitalu *Panien Marcin-kanek*, czer: zł: 140. — Do szpitalu *OO. Bonifratrow*, czer: zł: 100. — Do *Świętego Kazimierza*, czer: złotych 100. — W tej kwocie znajdują się cztery lichtarze srebrne, zyskownie przez loteryę za czer: zł: 24 sprzedane.

#### Ządanie do Redakcyi.

Znajduję w Korrespondencyi *Warszawskim* umieszczane ofiary wszelkie, by tym bardziej zachęcić do dalszych, proszę WPana, abys był łaskaw kazać umieścić te, które przylączam oddane do Rady Gospodarczey.

#### Węgierski.

#### Ofiary oddane do Rady Gospodarczey.

Studenci od *XX. Piarow* z drugiej klasy dali kul 334. — Parafia *Leśnińska* z powiatu *Błońskiego* przysłała przez *Xiędza Zubra* swego Proboszcza lkiadki na wojsko *Złotych* 200.

Sześćdziesiąty czwarty buletyn *Wielkiego wojska* wydany w *Oltorze dnia 2 Marca*: — „Miało *Elbląg* dostarcza wiele potrzeb dla wojska; znajduje się tam znaczna ilość wina i wodki. Kraj ten jest najżyźniejszy w okolicach niższej *Wisty*. — *Połowie Turecki* i *Perki* przybyli do *Polski* i ziadają do *Warszawy* (iż są). Po bitwie przy *Eylau*, przepędzał *Cesarz* codziennie kilka godzin na poboiowisku, które okropny widok wytławiało, lecz powinność wskazała tę potrzebę. Trzeba było wielkiej pracy do pochowania wszystkich zabitych. Znalezione maństwo zabitych officerow *Moskiewskich*, którzy mieli różne ordery. Zdaje się, iż pomiędzy niemi był także *Xiąże Repnin*. W 48 godzin po bitwie znalazło się jeszcze przeszło 500 rannych *Moskalow*, których niemożna było pozierać. Przyniesiono im wodki i chleba, i powoli sprowadzono ich do domow. — Trzeba sobie wytławić rozległość obeymującą mię

kwadratową, na której się około 10,000 trupow, blisko 4,000 zabitych koni, kawalki karabinow i pałaszw znajdowało; ziemia okryta była kulami, granatami, potrzebami wojennemi, działami, przy których leżeli konduktorowie zabici w czasie, gdy chcieli ie uprowadzić; wszystko to czyniło mocniejszy wyrażenie na śniegu. Dla tego opisuje się ten widok, ażeby wzbudzić w feru panujących miłość pokoju i odmalować okropność wojny. — Pięć tysięcy rannych z naszej strony, powieziono na saniach do *Torunia* i do szpitalow na lewym brzegu *Wisty*. Lekarze spostrzegli z zadziwieniem, iż to sprowadzenie nic nie szkodziło rannym. — Oto są niektóre szczegóły względem bitwy pod *Braunbergiem*. *Generał Dupont* poszedł dwoma kolumnami przeciw nieprzyjacielowi. *Generał Bruyere*, mający dowodztwo nad kolumną prawą, spałkał nieprzyjaciela w *Ragern* i zapędził go nad rzekę będącą przed tą wioską. Kolumna lewa popędziła nieprzyjaciela ku *Willenbergowi*, i cała dywizya wysła wkrótce z lasu. Wyrugowany nieprzyjaciel z stanowiska swiego, został przymuszonym do zebrania się nad rzeką będącą przed miastem *Braunberg*: chciał się tam utrzymać, lecz *Generał Dupont* ruszył przeciwko niemu, rozproszył go, i razem z nim wszedł do miasta, gdzie pełno było trupow *Moskiewskich*. — Regimenty: 9ty lekkiej piechoty, 32gi i 96ty liniowe, składające wspomnianą dywizyę, pięknie się popisały. *Generał* ie *Barrois*, *Lahousaye*, *Pulkownik Semèle* z 24go regimentu liniowego, *Pulkownik Meunier* z 9go regimentu lekkiej piechoty; *naczelnik batalionowy Bouge* z 32go regimentu liniowego; *naczelnik szwadronowy Hubinet* z 9go regimentu huzarow, zasłużyli na szczególniejszą pochwałę. — Od przybycia wojska *Franckiego* nad *Wisłę*, zabraliśmy *Moskałom* w potyczkach pod *Pultuskim* i *Golyminem* 89 dział; w potyczce pod *Bergfried*, 4; pod *Allenstein*, 5; w potyczce pod *Deppen*, 16; w potyczce pod *Hoff*, 12; w bitwie pod *Eylau*, 24; w potyczce pod *Braunbergiem*, 16; w potyczce pod *Ostrolęką*, 9; ogółem 175 dział. — Z tego powodu uczyniono uwagę, iż *Cesarz* nigdy nieutracił dnia tego wojska, którym dowodził, czyli to w pierwszych kampaniach we *Włoszech* i *Egipcie*, czyli w kampanii wojska odwodowego, czyli w kampanii w *Austrii* i *Morawii*, czyli

nakoniec w kampanii w *Prusach* i *Pol-szcze*. „

Pismo publiczne wychodzące w *Berlinie* pod tytułem *Telegraf* zawiera w sobie następujący artykuł: — » *Gazeta Hamburgska* umieściła bardzo fałszywe wyciątki z 59 i 61-go bulletynu Wielkiego wojska *Francuzkiego*. Na miejscu wojska *Rosyjskiego* położyła *Francuzkie*, i co jest mowa o rannych pierwszego wojska, to drugiemu przypisała. Błąd ten jest nadto gruby, aby go za omyłkę w tłumaczeniu uważać; zdaje się być owszem próbą dyplomatycznej taktyki, która pewnym agentom jest właściwą. Mają więc zawsze *Francuzi* dwóch nieprzyjaciół do pokonania; jednego, który się w polu okazuje, a drugiego, który ukrytymi intrygami publiczną opinią zepsuć usiłuje. Pozwalający rozszerzania się takowym agentom, nie są przyjaciółmi własnego kraju, gdyż podobne ukryte napaści zmniejszać muszą chęć Rządu *Francuzkiego*, ażeby ile możności czynił usługę w nieszczęściach wojennych.

*z Poznania dnia 26 Marca.*

Dnia 22-go t. m. przyciągnął tu z *Kalisza* jeden batalion szóstej regimentu pieszego wojska *Polkich*, a opatrzony tu będąc w broń i inne potrzeby wojenne, ruszył nazajutrz na miejsce swego przeznaczenia. Przybył tu także drugi szwadron 1-go regimentu jazdy *Polskiej*. Przechód małych oddziałów *Francuzkich* do Wielkiego wojska trwa ciągle.

*z Rygi dnia 10 Lutego.*

Bardzo wiele familii wynosi się z *Kurlandyi* i *Inflant* do *Petersburga*, tudzież innych miast będących w głębi *Rosyi*.

*z Karlsruhe dnia 14 Marca.*

Gazeta tutejsza umieściła następujący wypis listu z *Fuldy* pod dniem 26 Lutego: — „Wiadomo, iż mieszkańcy w *Hersfeld* zabili *Officera Francuzkiego* i rozmaite inne zdołności popełnili. Rozkazał więc *Cesarz Francuzow*, ażeby miasto oddano na rabunek, a potem spalono. Za wstawieniem się dowódcy w *Kaseli* i *Hersfeld*, złagodzono karę, tak dalece, iż tylko trzy domy zgorzały, lecz rabunek miał nastąpić. Nadszedł ten dzień okropny. Dowódca kazał obywatelom, ażeby się zeszedli, i usłyszeli rozkaz *Cesarzki*. Tak się mieszkańcy przelstraszyli, iż sam dowódca przypominał im, ażeby najlepsze sprzęty swoje pochowali. Zebrał potem dowódca żołnierzy swoich, to jest, oddział wojska *Badeńskiego*, wytławił im naj-

przód w żywych kolorach smutny los obywatelów, a potem rzekł: *Żołnierze, zaczyna się teraz wolność rabowania; kto chce użyć tego pozwolenia, niech wystąpi z szeregu*. Żaden żołnierz się nie ruszył. Powtórzył dowódca też same słowa, lecz i tak nikt się nie ruszył. Radość obywatelów dała się łatwo uczuć, aniżeli opisać. Wyśiali oni deputowanych do dowódcy, z podziękowaniem za tę wspaniałość, i ofiarowali mu znaczny podarunek, którego nie przyjął, i oświadczył, iż nieodbierze nagrody pieniężnej za dobry uczynek. *Dla pamiątki tylko* (dodał) *proszę o medal srebrny, na którymby się znajdowało z jednej strony miasto Hersfeld, a z drugiej był wizerunek dzisiejszej sceny. Będzie to dla mnie podarunek, który przyszedł mojej małżonce z woyny przywożę.*

### OBWIESZCZENIE

Magistrat *Policei* Miasta *Warszawy*, podaje wiadomości publicznej, iż czynności *Lombardowe* i prawowane będą w *Poniedziałek*, *Srogi* i *Sobotę* od 6tej do 12tej godziny z rana, od 3ciej zaś do 6tej po południu, lecz już nie na *Koszarach Kadeckich*, tylko na *Ratuszu Staromiejskim* w *Kalsie Ekonomicznej*. — Wzywają się przy tym wszyscy ci, którzy *Suknie*, *Mieź*, *Cynę* i *Motyle* zafawiali, ażeby one wykupili, inaczej będą też rzeczy przez *Aukcyę* sprzedane, gdy z powodu niedostatecznego miejsca *Lombardowego*. *Effekta* też dłuższe na *kladzie Lombardowym* zostać nie mogą i z tego powodu także żadne z takowych *Effektów* do niejakiego czasu przymiowane nie będą na *zastaw*, póki lepsze miejsce na *Lombard* wyszukane nie zostanie. *Dan* na *felsyi* Magistratu dnia 3go *Kwietnia* 1807,

*Stanisław Węgrzecki*, *Vice-Prezydent*.

### DONIESIENIA.

Przy *Drukarni* *Piarłkiej* znayduje się *Xiążka* nowo z druku wyszła, pod tytułem: *O Statystyce Polki* krótki rzut wiadomości potrzebnych. *Cena* na *klejowym papierze* złoty 1 i *grozy* 15. na *wodnym* złoty 1.

*Młyn* wodny duży murowany, ma cztery koła, w *Golkowie* mil trzy od *Warszawy*, za *Piaszczanem* w *Powiecie* *Czerlikim* leżący, z *pomiełkaniem*, *Ogrodem*, i *Łaką*, jest od *S. Jana* r. b. 1807 do arcy na rok jeden lub więcej. *Zyszą* y *łobie* arcy tego *Młyna*, raszy się udac do *Dziędzica* dobr *Golkowlkich* *W. JP.* *Dług* mie-  
lżającego w domu swoim na *Elektoralnej* ulicy *Nr. 750.*

*Cena targowa zboża w Warszawie i Pradze.*

Od d. 26 Mar. do 2 Kwiet. 1807.	Złote Pol:	Gr.
Plzenicy korzec . . . . .	36½ —	39 —
Zyta . . . . .	26½ —	27 —
Jęczmienia . . . . .	24 —	—
Owiał . . . . .	15 —	15 15
Grochu polnego . . . . .	30 —	44 —